

## Autarkia jako koło zamachowe III Rzeszy

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**P**o I wojnie światowej Niemcy zostały ukarane w przeciwny sposób: przez poniżenie i postawienie do kąta. Postawienie do kąta okazało się nieopatrzoną nagrodą, odpowiedzią była autarkia, która zrodziła potęgę. Sądzę zresztą, że to polski przykład niezwykłej samoorganizacji i mobilizacji w trudnej sytuacji (zabory) mógł wpłynąć na wykrystalizowanie się tej koncepcji w III Rzeszy.

Nie był to pierwszy eksperyment z autarkią. Ameryka Łacińska wiedziała już, że autarkia może dać niezwykle rezultaty: po wyzwoleniu niewolników pozostawiono ich na pastwę losu. Tak powstało Canudos — miasto wyrzutków, które gospodarczo i pod względem potencjału przewyższyło sąsiadów. Dorobiono im gębę agresorów i degeneratów, lecz prawda była taka, że po prostu łatwo przejmowali kolejne rynki okoliczne. Zakończyło się na tym, że armia narodowa z trudem ich masakrowała i rzeź wcale łatwo nie poszła. To był XIX wiek.

Dzieje wynalazczości sugerują nam często, że wiele wynalazków jest dokonywana jakby przypadkowo. Tyleż nasłuchaliśmy się opowieści o tym, jak coś przypadkowo wpadło nie tam gdzie trzeba — i bum!, względnie mamy postać romantycznego poszukiwacza prawdy maniakalnie zafiksowanego na badaniach. Jeśli sami mozolnie zaczniemy odkrywać dzieje wynalazczości to dojdziemy do wniosku, że na ogół wynalazki powstawały wówczas kiedy powstawała potrzeba i presja, im większa, tym szybciej dokonywano odkryć. Szczęśliwe społeczeństwo nie będzie zbyt wynalazcze. W globalnej wiosce często ściąga się od sąsiada bliższego lub dalszego dany produkt lub maszynę, choć często można by siłami lokalnymi wytworzyć substytut, nawet o lepszych parametrach i niższych kosztach długofalowych. Autarkia generuje także dodatkową kreatywność. Czym jest autarkia? To samowystarczalność gospodarcza. Jej głównym warunkiem, jej osią centralną, jest polityka surowcowa: nie ma bowiem prawdziwej autarkii, jeśli zależy się od jakiegokolwiek surowca zewnętrznego. Dlatego kluczowe jest maksymalne skupienie się na badaniu rodzimych zasobów, wychodząc ze słusznego założenia, niebazowania na danych geologicznych pochodzących z gospodarek nieautarkicznych (dezinformacja jest jednym z tradycyjnych sposobów ochrony zasobów). Dzięki temu w III Rzeszy od pierwszych już lat ruszają różne nowe kopalnie i takie, które pozamykano jako rzekomo wyeksploatowane. Zakładając jednak, że nie wszystkie potrzebne zasoby będą zawierać rodzime tereny — ewentualne braki rekompensować ma chemia — umiejętność przemiany jednych substancji i materiałów w inne. Efektem ubocznym autarkii jest duża innowacyjność.

W efekcie autarkia dała dodatkowy potencjał „skazanym” na nią. Naziści w 1933 gniewnie bądź lekceważąco wypowiadali się o teorii względności Einsteina. Niemcy stały się ojczyzną mechaniki kwantowej. Boom zaczął się już w Republice Weimarskiej. Stali się wówczas największym na świecie producentem potasu (Deutsches Kalisyndikat), co pozwoliło na uzyskanie większej wydajności z rolnictwa. Niemcy objęte były wówczas międzynarodowym bojkotem, któremu ton nadawała Francja, dotyczyło to także współpracy naukowej.

Pierwsza fabryka syntetycznej benzyny powstała już w 1927, lecz dopiero naziści wdrożyli projekt uniezależnienia się od importowanych paliw. Utworzono wówczas Stowarzyszenie na rzecz wydobycia ropy naftowej i gazu (REV), Stowarzyszenie hydrogenizacji, syntezy i niskotemperaturowego odgazowywania (ARSYN), Stowarzyszenie niemieckich producentów benzolu (ARBO), Stowarzyszenie ds. alokacji produktów niemieckiego węgla kamiennego i smoły (AVS). W 1939 funkcjonowało 7 fabryk opartych na hydrogenizacji węgla i 7 opartych na syntezie F-T, produkujące łącznie 1,28 mln ton paliwa. Paliwa z ropy wydobywanej przez Niemców sięgały wówczas 1,25 mln ton, zaś importowane (głównie z Rumunii: rafinerie wokół Ploeszti) — 1,08 mln ton.

Jednym z projektów była Operacja Pustynia, mająca na celu wydobycie ropy z łupków liasowych (wczesna jura) znajdujących się na płaskowyżu w Badenii-Wirtembergii (ok. 150 km tzw. Jury Szwabskiej, Łupkowa Posidonia). Badania rozpoczęły się wiosną 1943 i zajmowały się tym: Niemieckie Towarzystwo Badawcze Ropy Łupkowej (*Deutsche Ölschieferforschungs-Gesellschaft, DÖLF*) oraz Niemiecka Ropa Łupkowa (*Deutsche Schieferölgesellschaft mbH*). Technologię

pozyskania ropy z łupków opracowano na Uniwersytecie w Stuttgarcie (tzw. piec szwajcarski, *Schweizer-Ofen*). Budową zakładów zajmowała się Organizacja Todt.

Ciekawe wyniki dało zablokowanie rozwoju lotnictwa wojskowego. Piloci Luftwaffe zrzeszali się wówczas w klubach szybowcowych i startowali w zawodach szybowniczych. Korzystając z tych doświadczeń bracia Horten zbudowali pierwszy samolot o konstrukcji „latające skrzydło” o napędzie odrzutowym: Horten Ho 229, który pozwalał rozwijać prędkość 977 km/h — poza zasięgiem jakiegokolwiek maszyny alianckiej. Produkcja rozpoczęła się jednak dopiero w 1945, więc nie wpłynęła na wynik wojny. W marcu 1945 zakończono próby samolotu Heinkel Lerche — turbośmigłowy myśliwiec pionowego startu.

III Rzesza jako pierwsza wyprodukowała samolot myśliwski o napędzie odrzutowym: Messerschmidt Me 262 (a później Heinkel He 162). Prace nad nim rozpoczęły się w 1938 i zostały ukończone w lipcu 1942. Ze względu na braki wolframu i chromu weszły do seryjnej produkcji dopiero w 1944 i nie odegrały istotnej roli w wojnie, choć nawet te kilkaset sztuk pokazało, że są o wiele skuteczniejsze niż to, czym dysponowali alianci (których maszyny były niemal dwukrotnie wolniejsze). Jako pierwsi wyprodukowali także samolot z napędem rakietowym na paliwo ciekłe: Heinkel He 176.

## Riese

Góry Sowie w Sudetach stały się miejscem najambitniejszego projektu III Rzeszy. Od kiedy alianckie naloty zaczęły się dawać niemieckiemu przemysłowi we znaki w całych Niemczech zaczęły powstawać fabryki podziemne, wykorzystujące stare kopalnie lub drążące nowe. Kompleks w Górach Sowich nieopodal Wałbrzycha był największy — swoiste miasteczko wewnątrz gór, albo precyzyjniej: ośrodek przemysłowo-badawczy, gdyż taki był zapewne cel tego projektu, który dostał kryptonim RIESE czyli Olbrzym.



Była to olbrzymia sieć tuneli i pomieszczeń wykutych w Górach Sowich, mających połączenie m.in. z podziemiami Zamku Książ. Wokół tego obiektu powstało mnóstwo legend i opowieści, ponieważ do dziś nie rozstrzygnięto do czego konkretnie przeznaczony był cały kompleks, odkryty dziś jedynie w części. Pracami kierowała Organizacja Todta, która w tym celu powołała przedsiębiorstwo Bauvenhaben Riese. Dla potrzeb budowy powstało w Górach Sowich ok. 20 obozów koncentracyjnych, gdzie transportowano więźniów głównie z Gross-Rosen, który tym samym stał się wielkim konglomeratem obozowym.



Obiekty powstawały wówczas w największej tajemnicy. Objęły obszar aż 200 km<sup>2</sup>, w masywach górskich zaczęły powstawać chodniki, tunele i hale, do których doprowadzano drogi i tory kolejowe. Terenu budowy strzegło kilka tysięcy funkcjonariuszy SS i SD oraz ok. stu agentów kontrwywiadu (*Abwehra*). W 1944 obiekty te odwiedzał Hitler, Goering i Himmler. Najwięcej wybudowano w masywie Włodarza (811 m) i Osówki (707 m). Kompleks pod Włodarzem posiada dwukondygnacyjny system korytarzy i hal o wysokości 12 m i szerokości 10 m i długościach do 50 m. W Osówce powstały trzy

podziemne kompleksy fabryczne, jeden z nich ma trzykondygnacyjny system korytarzy i jest w większym stopniu betonowany. Powstał tam bunkier-kasyno o długości 100 m, siłownia i magazyny. Najmniej poznany kompleks (w większości zawalony) znajduje się w masywie Działu Jawornickiego (nieopodal górnych Jugowic). Według szacunków wydrążono tutaj 5-20 km podziemnych tuneli. Część sztolni jest dziś udostępniana do zwiedzania. Nie wszystkie zostały odkryte, niektóre przejścia były celowo zawalane przed opuszczeniem kompleksu przez nazistów, część zniszczyła Armia Czerwona.

Riese zapewne miało być następcą zniszczonego niedawno Centrum Badań Wojskowych Peenemünde, gdzie wytwarzano V1 i V2.

W 1943 rusza Projekt Kronos, którego centralną jednostką miało być urządzenie *The Glocke* (Dzwon) opracowywane w Neumarkt (dziś Środa Śląska). Kronos wiąże się często ze źródłem energii

opartej rtęci. Interesujące jest, że w lutym 1945 Anglicy zatopili u wybrzeży Norwegii niemieckiego U-Boota transportującego do Japonii wielki ładunek rtęci, który do dziś stanowi wyzwanie ekologiczne dla władz Norwegii. W grudniu 1944 Dzwon miał zostać zainstalowany w nieczynnej od 1939 kopalni Wenceslas w Ludwidsdorf (dziś Ludwikowicze Kłodzkie), nieopodal źródeł [szczawów żelazistych](http://www.dtrradio.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=93&Itemid=41) ([http://www.dtrradio.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=93&Itemid=41](http://www.dtrradio.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=93&Itemid=41)), w których uzdrowiskowo wykorzystywane były wody radoczynne, czyli zawierające pierwiastki promieniotwórcze. Snuje się tutaj różne opowieści brzmiące fantazyjnie (UFO, napęd antygravitacyjny). Sądzę osobiście, że związane to było po prostu z wzbogacaniem uranu, a projekt nuklearny mieli Niemcy najbardziej zawansowany.

Wszak to w Berlinie w grudniu 1938 dokonano pierwszego rozszczepienia jądra atomowego. Na czele niemieckiego programu atomowego stanął sam twórca mechaniki kwantowej, Heisenberg. W 1941 niemieccy fizycy składają wniosek o patent na opracowaną bombę plutonową. Pracowano nad energią atomową opartą nie tylko o uran i pluton, ale i tor (Projekt Thor). Ten ostatni uważany dziś jest za paliwo atomowe przyszłości. Zapewne nieprzypadkowo *Little Boy*, zrzucony na Hiroszimę po przejściu niemieckich zasobów, miał reflektor neutronów wykonany z węgla wolframu, który wprowadzony został przez Luftwaffe w dywizjach niszczycieli czołgów.

Wydaje się prawdopodobne, że w Riese pracowano także nad bombą atomową. Góry Sowie to bowiem polska [skarbnica uranu](http://www.redbor.pl/artykuly/gornictwo_uranu.htm)



([http://www.redbor.pl/artykuly/gornictwo\\_uranu.htm](http://www.redbor.pl/artykuly/gornictwo_uranu.htm)), a w złożu Dzieńmorowice notowano największe zawartości uranu w rudzie. Po wojnie funkcjonowało tu kilka kopalni uranu, który wywożono do Rosji: Dzieńmorowice, Kozice, Jedlina Zdrój, Jawornik, Kolce. Jedlina i Kolce mają status niewyekspluatowanych. W okresie wojny obozy pracy funkcjonowały m.in. w rejonach Jeleniej Góry, Kowar (uran), Kamiennej Góry, Lubawki, Mieroszowic, Głuszycy (wydobycie toru), Kolców (kopalnia uranu, rzekomo po wojnie dopiero odkryta), Wałbrzycha, Walimia (podziemne fabryki), Ludwikowic Kłodzkich (Dzwon projektu Riese), Kudowy Zdroju, Ścinawki Średniej, Gorzanowa, Srebrnej Góry. Działania wojenne w niewielkich stopniu objęły Sudety, stąd był to teren dość bezpieczny, ukrywali się tutaj także mieszkańcy niemieckich wsi przed alianckimi nalotami.

Riese odsyła nas poza Góry Sowie, w inną część Sudetów. Zarówno projekt Riese jak i Kronos nawiązują do dwóch różnych określeń Karkonoszy: Riesengebirge (niem. Góry Olbrzymie) oraz Krkonos (czes.). Karkonosze to było pierwsze miejsc, gdzie naziści zaczęli wydobywać uran (Kowary). W Kowarach rudę żelaza odkryto już ok. 1148, od dawna notowano tutaj także liczne kamienie szlachetne. Kowary to także znane złoża magnetytu. Okolice Wałbrzycha to swego czasu jedyne w Polsce miejsce wydobycia antracytu, niemal najczystszej formy węgla. W 1700 w Karpaczu powstał Cech Laborantów, w tym okresie był znany głównie jako osiedle laborantów trudniących się produkcją lekarstw.



1. Karkonoskie jelenie. Fot. A. Raj, A. Stachurski

Karkonosze to najbardziej niezwykle polskie góry, w których rejestruje się szereg ciekawych zjawisk, takich jak miraż, widmo brokenu, Ognie św. Elma. Widmo brokenu zwane jest mamidłem górskim, to możliwość zaobserwowania własnego cienia w chmurach poniżej obserwatora, na dodatek otoczony obwódką tęczową zwaną glorią, a przypominającą często aureolę. Ileż świętych uniesień musiało to przez wieki wywoływać! <sup>[1]</sup> Ognie św. Elma to serie niewielkich wyładowań elektrycznych na krawędziach przedmiotów, którym czasami towarzyszy syczenie. Najbardziej niezwykle zjawisko notuje się u podłoża Karkonoszy, w Karpaczu, przy ul. Strażackiej, gdzie występuje tzw. anomalia magnetyczna lub grawitacyjna: obiekty na szosie toczą się swobodnie pod górę. Na ogół tłumaczy się to jako złudzenie optyczne (szosa wygląda jakby się wznosiła, lecz w istocie opada), niemniej na [niemieckojęzycznych stronach](http://www.borderlands.de/gravity.anomalies.php3#4) (http://www.borderlands.de/gravity.anomalies.php3#4) można odnaleźć także pomiary wysokości w tym miejscu, wskazujące na to, że szosa jednak się wznosi. Być może mamy więc do czynienia ze zjawiskiem odkształcenia pola grawitacyjnego w związku z zaleganiem w pobliżu złóż minerałów o bardzo dużej gęstości lub innych właściwościach.

Nie tylko okoliczny uran może to uprawdopodobniać. Tuż obok mamy bowiem Krucze Skały, czyli odsłonięcie zmetamorfizowanych granitognejsów z żyłami pegmatytów, w których od średniowiecza wydobywano kamienie szlachetne, zwłaszcza szafiry, ale i turmaliny — bardzo rzadkie minerały, których nazwa wywodzi się z syngaleskiego *turmali* (przyciąganie). Jedną z ich cech jest pleochroizm, czyli zdolność do zmiany barw w zależności od temperatury, pojawiają się w nich efekty kociego oka, aleksandrytu (zmiana barw w zależności od oświetlenia). Turmalin łatwo się elektryzuje, jest piro- i piezoelektryczny. Stosowany był więc jako filtr polaryzacyjny (np. mikroskopia polaryzacyjna) i w elektronice. Pod Karpaczem stwierdzono największe występowanie korundu w Polsce. do korundów zaliczają się szafiry i rubiny. W średniowieczu szafir zwano „Kamieniem Zwycięstwa”. Korund to tlenek glinu ( $Al_2O_3$ ) i cechuje się bardzo dużą twardością: 9 w dziesięciostopniowej skali Mosha, może więc ciąć szkło. W Kruczych Skałach obecne są także: fluoryt, dumortieryt, ilmenit, biotył, muskowit.

Wokół Karpacza sporo jest także formacji odwołujących się do sowy, np. Sowiec Dolina, gdzie obecne są łupki krystaliczne, a w nich granaty, tzw. piropy i anatazy, rudy miedzi, ołowiu, złota, więc pewnie także i uranu. Niemało argumentów do anomalii grawitacyjno-magnetycznych, zakładając, że między bajki wkładamy jakoby żyły pegmatytowe zostały już „wyeksploatowane”. Podobnie

zresztą jak „wyeksploatowany” został uran sudecki.

Karkonosze już w swojej nazwie odsyłają do swych skarbów. Źródłostów *krk* związany jest z krukiem (->Krucze Skały). [3] Krkonos to duch gór związany z Karkonoszami — takie legendy pojawiały się w górach zawierających szczególnie cenne surowce. W Polsce, w tradycji ludu śląskiego i krakowskiego, zwał się on Skarbkiem lub Skarbnikiem, był bowiem duchem kopalnianym „nad kruszcami i skarbami przełożonym” (Linde).

W polskiej wersji Krkonos przełożony został jako Liczyrzepa, natomiast w niemieckiej Rūbezahl (*Rabe* 'kruk'; *zählen* 'liczyć'). Jego pierwsze znane przedstawienia pochodzą z 1561 od niemieckiego kartografa, Martina Helwiga, przypomina stojącego na tylnych nogach jelenia lub gryfa. Sam kruk też związany został z liczeniem, w systemie zwanym wielką liczbą słowiańską (XVII w.), w kruk oznacza „leodr leodrów”, czyli oktylion ( $10^{48}$ ), o którym pisano, że „ponad oną nie sposób poymować” [4].

Czy naziści zdawali sobie sprawę z zamożności Liczyrzepy? Wydaje się to bardzo prawdopodobne, gdyż instytucje zajmujące się badaniem potencjalnych naturalnych zasobów gleb i skał miały wówczas kluczową rangę. Z pewnością ważną rolę odgrywał w tym uran. Charakterystyczne jest, że powojenne, rzekomo dopiero wówczas odkryte radzieckie kopalnie uranu, stosowały także niemieckie nazwy, np. *Redensglück*, *Rūbezahl*. Ta ostatnia przemianowana została na Liczyrzepę.





Krkonos i szafir. Nierzadko nasz „Duch gór” (Berggeist) przedstawiany jest ze swoim najpilniej strzeżonym skarbem lub z motywem szafirowym

## Autarkia Franco

W 1939 na autarkię „skazany” został także reżim Franco. [5] Hiszpania nie uważała się za stronę wojny światowej. Pomyśleli wówczas o kosmosie: Instituto Nacional de Técnica Aeroespacial powstał już w 1942 (NASA: 1958). Amerykanie przejęli później hiszpańskich naukowców programu kosmicznego. Również tutaj ruszają szeroko zakrojone poszukiwania geologiczne (m.in. uranu). Powstały takie jednostki, jak Junta de Energía Nuclear (1951). W latach 1954-57 powstaje *Torre de Madrid*, najwyższy wieżowiec świata, którego wysokość w zachodniej Europie udało się przewyższyć dopiero w 1967. Franco jeszcze wcześniej niż III Rzesza zaczął eksperymentować z biopaliwami. Do Hiszpanii w czasie wojny zawijały ubooty III Rzeszy celem uzupełnienia paliwa.

## Chińska autarkia

By autarkia nie kojarzyła się głównie z nazizmem, frankizmem i Canudos, podajmy zupełnie inny jej przykład: Polska dostała cenną, lecz okrutną lekcję spotkania z autarkią jeszcze w XIII w.: w czasie najazdu tatarskiego. W opisach historycznych tego wydarzenia przewijają się uwagi o istotnym udziale wojsk chińskich, którzy wnieśli broń nieznaną jeszcze w Europie. Chińska była zarówno nowa broń, jak i taktyka. Mało wiadomo o korzeniach Czyngis-chana, podawane daty urodzenia różnią się o kilkanaście lat, najstarsze i podstawowe źródło wiedzy o tej wczesnej historii imperium mongolskiego to *Tajna historia Mongołów* — tyle że najstarszy zachowany egzemplarz zapisany jest w języku chińskim. Mongołowie reprezentowali wówczas niezbyt wysoki poziom cywilizacyjny, mieli natomiast masę. Owo równie wielkie, co i efemeryczne imperium Mongołów z chińską duszą, zaczęło się być może od ambitnego i utalentowanego Chińczyka, który zapragnął władzy w ówczesnie wysoko rozwiniętych Chinach i wykorzystał do tego celu siłę mongolską, której dał organizację i technikę. Wówczas Mongołowie podbijają Chiny, ich przywódcy przyjmują nazwiska

i kulturę chińską (zabraniając tego reszcie Mongołów), a w 1266 stolica jest już w bliższym Pekinie — Karakorum. Wraz z najeźdźcami władza propaguje buddyzm, który po kilku dekadach skutecznie wypycha najeźdźców, po zamęcie, jaki wywołują — uwaga — fanatyczne sekty buddyjskie na czele z mesjanistycznym Białym Lotosem. Na końcu mnich buddyjski Zhu Yuanzhang ogłasza się cesarzem i zaczyna się długie panowanie dynastii Ming. Cała rozgrywka religijna zwana jest Powstaniem Czerwonych Turbanów (1351-1368). Polacy doświadczyli wówczas spotkania z cywilizacją, której nie znali, a która dysponowała bronią i taktyką, której rodzimymi sposobami nie było jak dorównać.

Zobacz także te strony:

[Technologiczno-gospodarczy front II wojny światowej](#)

---

Przypisy:

[ 1 ] Piękne zdjęcie tego zjawiska jest m.in. w albumie Andrzeja Raja i Andrzeja Stachurskiego: *Karkonosze* (1995).

[ 3 ] Podobnie jak Kraków - gród Kraka/Kruka. Również Poznań związany jest z krukiem w swoich legendach: Poznańska legenda o królu kruków, w związku z którą wszystkie poznańskie jednostki lotnictwa mają kruka w swoich znakach.

[ 4 ] Inne reprezentacje: ćma - milion ( $10^6$ ); "ćma ciem" - "legion" - bilion ( $10^{12}$ ); "legion legionów" - "leodr" - kwadrylion ( $10^{24}$ ). Za największą uważano liczbę "kłoda" = 10 "kruków" ( $10^{49}$ ), o której podano, że "od oney liczby nie masz większej".

[ 5 ] Herran Néstor, Xavier Roqué, An Autarkic Science: Physics, Culture, and Power in Franco's Spain, *Historical Studies in the Natural Sciences*, Vol. 43, No. 2 (April 2013), pp. 202-235.

#### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-10-2013 Ostatnia zmiana: 02-09-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9329) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9329>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl) jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego

portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)